

Jan A. Piszczek

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 stycznia 1993 r. ACr 12

Palestra 38/11(443), 173-179

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Glosa do wyroku
Sądu Apelacyjnego w Gdańsku
z dnia 29 stycznia 1993 r.**

ACr 12/93*

Teza glosowanego wyroku brzmi:

Dokonana przed niespełna trzema laty reforma ustroju sądów powszechnych¹ spowodowała przeniesienie ciężaru kontroli merytorycznej i formalnej orzeczeń sądów wojewódzkich z Sądu Najwyższego do sądów apelacyjnych. W praktyce więc na sądach apelacyjnych spoczęło zadanie kształtowania, w granicach ich właściwości miejscowej, orzecznictwa podległych im sądów wojewódzkich. Nie sposób nie dostrzec, że rezultatem wspomnianej zmiany jest niewątpliwie „polaryzacja” rozstrzygnięć spraw o identycznym bądź podobnym stanie faktycznym i prawnym. Porównanie zaś występujących odmienności w ocenie tych spraw pozwoli zapewne na doskonalenie poziomu merytorycznego wszystkich sądów. W tym celu niezbędne staje się sięganie do dokonanych już rozstrzygnięć i ich prezentacja krytyczna szerszemu kręgowi zainteresowanych. Stworzy to bowiem niezbędny materiał porównawczy umożliwiający dostrzeganie pełnego spectrum odmienności, na podstawie ich analizy wybór rozwiązań najtrafniejszych.

Komentowane orzeczenie wydane zostało na tle typowego stanu faktycznego. Pomiedzy stronami – sprzedawcą i kupującym – doszło do ustnych negocjacji co do zawarcia umowy sprzedaży. Kupujący zamówił u sprzedawcy towar, a sprzedawca zamówienie przyjął. Z ustaleń sądu wojewódzkiego, uznanych za trafne przez Sąd Apelacyjny, wynikało, iż przedmiotem uzgodnień ustnych między stronami była cena i przedmiot sprzedaży. Konkretyzacja tych elementów nastąpiła jednakże w dokumencie sprzedaży (fakturze) przedłożonej kupującemu w momencie dostarczenia mu przez sprzedawcę towaru. Faktura, poza oznaczeniem ilości towaru i ceny, zawierała także wskazanie sposobu i terminu płatności oraz dwa zastrzeżenia. Pierwsze dotyczyło odsetek umownych za zwłokę, drugie zaś właściwości sądu w razie sporu między stronami. Przyjmując towar magazynier kupującego podpisał

* Orzeczenie nie publikowane

fakturę, opatrując ją pieczęcią: „Sprawdzono pod względem merytorycznym i formalnym i przyjęto bez zastrzeżeń”. Wierzytelność stwierdzoną fakturą nabyła osoba trzecia będąca dłużnikiem kupującego i przedstawiła mu ją do potrącenia. Nabywca wierzytelności wskazał przy tym, że obejmuje ona także odsetki umowne za zwłokę. Kupujący (z pierwszego kontraktu) zakwestionował ważność klauzuli odsetkowej i wystąpił na drogę sądową o zwrot różnicy między odsetkami ustawowymi a odsetkami umownymi. Zarówno sąd wojewódzki, jak i apelacyjny, uwzględniły powództwo.

Sąd wojewódzki uznał, że w przypadku dokonania ustnych (telefonicznie) ustaleń co do treści umowy, zmiana ich wymagała złożenia zgodnych oświadczeń woli przez każdą ze stron. Zdaniem tego sądu nie było podstaw do przyjęcia, by powód wyraził zgodę na zmianę umowy i ustalenie przez strony odsetek umownych, gdyż zgody takiej w imieniu powódki nie mógł wyrazić magazynier odbierający towar (nawet gdyby doszło do zawarcia umowy *per facta concludentia* – przy dorozumianej zgodzie powoda na odsetki umowne). Odbierając towar powód, zdaniem sądu I instancji, złożył w sposób dorozumiany oświadczenie woli zakupu towaru wymienionego w fakturze i za określoną w niej cenę. Natomiast oświadczenie to nie obejmowało innych elementów treści faktury ze względu na brak fragmentów (faktury) wskazujących, że powód w sposób dorozumiany oświadczył wolę akceptacji zastrzeżenia określającego odsetki w wysokości umownej. Toteż z uwagi na zasadę *nemo plus iuris* nabywca wierzytelności mógł wraz z nią nabyć jedynie roszczenie o odsetki ustawowe. Konsekwencją takiej oceny było oddalenie powództwa.

W rewizji od tego orzeczenia pozwany podniósł, że naliczanie odsetek umownych było uzasadnione przyjęciem faktury przez kupującego bez zastrzeżeń. Przyznał też, że w negocjacjach ustnych strony nie wypowiedziały się na temat odsetek, ustalonych dopiero fakturą, która je uzupełniła. W rewizji znalazł się też pogląd, że „cena towaru” obejmuje także kary umowne czy odsetki. Wreszcie pozwany wskazywał, że sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił funkcji magazyniera. Akcentował też fakt, że w znanej mu praktyce sądy w identycznych sprawach akceptowały umieszczone na fakturze zastrzeżenie o odsetkach umownych.

Powód, w odpowiedzi na tę rewizję podnosił, że fakt ustnego negocjowania umowy przesądzał o niemożliwości zastrzeżenia odsetek, które, jako akcesoryjne, powinny być zawarte w umowie. W ustnych zaś negocjacjach strony tej kwestii nie poruszały. Natomiast odcisnięcie pieczęci wyrażającej to zastrzeżenie miało charakter jednostronny, było nieprawdziwe wobec braku negocjacji na ten temat, nie mogło też zastąpić postanowień umownych. Wreszcie powód wskazał, że kompetencje jej magazyniera nie obejmowały jakichkolwiek oświadczeń

woli w sprawie rozliczeń finansowych, zmian i uzupełnień umowy, czy też podejmowania zobowiązań w imieniu zatrudniającego go zakładu.

Sąd Apelacyjny uznał, że rewizja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, bowiem skarżony wyrok odpowiadał prawu. Zarzut pozwanego o zasadności naliczania odsetek był chybiony, albowiem ze względu na ustalenie przez sąd I instancji, że umowa została zawarta *per facta concludentia* a pozwany w rewizji tego nie kwestionował, to nie mogła ona obejmować elementów nie będących przedmiotem ustnych negocjacji, jeżeli nie zostały one w późniejszym czasie objęte wyraźnym konsensusem stron. Zdaniem sądu, proponowanie przez sprzedawcę w fakturach umownej wysokości odsetek nie należy do reguł zwyczajowo przyjętych w obrocie handlowym, przeto nie można przyjąć, aby zamieszczenie takich klauzul w formie odcisków pieczętek, używanych przez sprzedawcę, mogło być uznane za równoznaczne z ustaleniem przez strony wysokości odsetek jako elementu treści umowy sprzedaży zawartej *per facta concludentia*. Byłoby to dopuszczalne w razie, gdyby kupujący w sposób wyraźny oświadczył swoją wolę akceptacji zaproponowanej mu w tej formie wysokości odsetek. Negocjacje, a także ich uzupełnianie, wymagają bowiem ze swej istoty niezbędnej dozy aktywności kontraktowej obu kontrahentów. Jednostronne odcisnięcie pieczęci o treści „Strony ustalają...” i wydanie takich faktur kupującemu przy jego biernej postawie, nie może oznaczać jakichkolwiek negocjacji ani nawet świadczyć o uzupełnieniu ustaleń negocjacji uprzednich. Brak jest dowodu, aby powód jakimkolwiek swoim zachowaniem, ujawniającym jego wolę w sposób dostateczny, zaakceptował zastrzeżenie co do odsetek. Z tego powodu zastrzeżenie to nie było skuteczne.

Sąd Apelacyjny ocenił, że magazynier nie mógł reprezentować przedsiębiorstwa (spółki cywilnej), albowiem zasady jej reprezentacji określają reguły zawarte w normie art. 866 k.c. Pozwany nie wykazał, aby magazynier mógł skutecznie reprezentować spółkę, toteż jego oświadczenie woli (w postaci odcisniętej pieczęci) nie mogło być skuteczne. Sąd nie podzielił też oceny pozwanego, że negocjowanie, już po zawarciu umowy, prolongaty terminu spełnienia świadczenia (zapłaty) oznaczało akceptację, w sposób bezsporny, warunków umowy przedstawionych w fakturach. Przesądza o tym zasada „wyraźnego przyjmowania oferty, a także poszczególnych jej elementów”, wyjątkowo dopuszczająca milczący akcept.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy sprzedaży, a w negocjacjach telefonicznych uzgodniono podstawowe jej elementy – cenę i przedmiot sprzedaży. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną takiej umowy jest między innymi jej wzajemność. Skoro strony w negocjacjach ustnych nie uzgodniły

terminu spełnienia świadczenia przez kupującego, co do zasady, powinno ono nastąpić „jednocześnie” z dostarczeniem towaru (art. 488 § 1 k.c. w zw. z art. 56 k.c.). Stosując ściśle rygor toku rozumowania Sądu Apelacyjnego należałoby bowiem przyjąć, że zawarcie w fakturze odroczonego terminu płatności ceny, jako dodatkowego zastrzeżenia umownego, wobec braku wyraźnej akceptacji ze strony kupującego, było skuteczne i obowiązywał go termin, w którym dostarczono towar. W omawianej sprawie wszakże kupujący nie podnosił, że winien wykonać swoje świadczenie jednocześnie, nie kwestionował też dodatkowego zastrzeżenia umownego co do czasu zapłaty. Dla obu orzekających sądów kwestia ta nie budziła wątpliwości. Tym samym przyznały one owemu zastrzeżeniu umownemu inny walor jurydyczny, niż zastrzeżeniu odsetek umownych. Być może wynikało to z powszechnie znanej praktyki odraczania terminów zapłaty, niemniej upatrywanie w tym zasadności różnego oceniania „wartości prawnej” zastrzeżeń umownych ze względu na ich przedmiot wydaje się zabiegiem chybionym. Wszystkie bowiem zastrzeżenia umowne znajdują się na tej samej płaszczyźnie elementów podmiotowo istotnych kontraktu, choć niewątpliwie różnią się treścią. To jednak nie może przesądzić o dowolnym, odmiennym ocenianiu ich skuteczności. Z tego powodu możliwe więc było bądź uznanie, że żadne z dodatkowych zastrzeżeń nie wywołało, wobec braku wyraźnej akceptacji, skutków prawnych, bądź wszystkie zawarte w fakturze zastrzeżenia były skuteczne. Wprawdzie w sprawie, która była rozstrzygana w glosowanym orzeczeniu nie powstał spór co do właściwości sądu, niemniej na fakturze sprzedawca zawarł także zastrzeżenie właściwości sądu w razie sporu. O skuteczności tego zastrzeżenia, moim zdaniem, sąd powinien się również wypowiedzieć.

Na tle powyższych rozważań niezbędne wydaje się sformułowanie poglądu ogólniejszego. Usprawiedliwia to coraz większa liczba spraw sądowych, w których przedmiotem sporu są klauzule odsetkowe i odraczające termin zapłaty ceny. Świadczy to niewątpliwie o kształtowaniu się praktyki umieszczania na fakturach dodatkowych zastrzeżeń umownych, zwłaszcza tych, które odraczają termin zapłaty. Bogata praktyka jurydyczna wskazuje, że zarówno strony umów sprzedaży (dostawy), jak i sądy orzekające w sporach na tle owego zastrzeżenia jednoznacznie wymagają jego odnotowania w fakturze i nikt nie kwestionuje skuteczności owej klauzuli. Nikt też nie traktuje wskazania przez sprzedawcę terminu płatności faktury za ofertę wymagającą wyraźnego akceptu ze strony kupującego. Podobne miejsce zajmują też coraz częstsze klauzule odsetkowe. Z niezrozumiałych powodów następuje dyferencjacja tych ostatnich w stosunku do klauzul odraczających zapłatę.

Odroczenie zapłaty w istocie kredytuje kupującego przez czas tam ustalony. Sprzedawca natomiast nie uzyskuje w zamian żadnego dodatkowego świadczenia. Nie powinno więc budzić sprzeciwu, że obwarowuje on klauzulami odsetkowymi i innymi (np. co do właściwości sądu) ewentualną zwłokę w spełnieniu odroczonej zapłaty lub też mogący powstać na tle umowy spór.

Walor dyscyplinowania odsetkami umownymi do spełnienia świadczenia jest w pełni aprobowany w piśmiennictwie². W praktyce bowiem kupujący korzysta z pieniędzy przez czas zwłoki, kalkulując na swoją korzyść fakt, że kwota odsetek ustawowych z reguły jest niższa od ceny kredytu równego nie dokonanej zapłacie, a przy tym uzyskanie kredytu często byłoby niemożliwe. W tym samym czasie brak zapłaty ceny sprzedaży w odroczonym terminie pozbawia sprzedawcę środków pieniężnych, którymi mógłby dysponować, a odsetki ustawowe nie skompensują mu szkody poniesionej przez to, że spodziewanymi pieniędzmi nie dysponował na czas. Ten oczywisty fakt umyka uwadze organów orzekających w sprawach na tle dochodzenia zastrzeżonych odsetek umownych lub podważania skuteczności takiego zastrzeżenia. Kupujący z reguły zachowuje się w takich przypadkach podobnie. Ignoruje mianowicie fakt zastrzeżenia odsetek umownych, milcząc na ich temat przed wymagalnością ceny. Następnie zwleka z jej zapłatą do momentu, w którym sprzedawca inicjuje dochodzenie ceny wraz z zastrzeżonymi odsetkami przed sądem. Tam zaś podważa skuteczność zastrzeżenia, często zyskując aprobatę sądu nawet wtedy, gdy opatrzył fakturę pieczęcią o treści jednoznacznie wskazującej na przyjęcie wszystkich jej postanowień.

Oczywiście sprzedawca mógłby, rezygnując z odsetek umownych, dochodzić naprawienia szkody wyrządzonej mu nieterminową zapłatą, musi však w takim wypadku udowodnić jej poniesienie oraz jej wysokość. Ze względu na to, że najczęściej niemożliwość korzystania z pieniędzy przeciwstawi się hipotezie o ich ewentualnym wykorzystaniu, trudności dowodowe są łatwe do przewidzenia.

W sprawie, która legła u podstawy glosowanego orzeczenia, Sąd Apelacyjny niezwykle lakonicznie ocenił fakt aprobaty faktury przez magazyniera kupującego. Całkowicie pominął zwłaszcza przepis art. 97 k.c. Przepis ten stanowi, że „osobę, czynną w lokalu przedsiębiorstwa przeznaczonego do obsługi publiczności, poczytuje się w razie wątpliwości za umocowaną do dokonywania czynności prawnych, które zazwyczaj bywają dokonywane z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa”. Z faktu dysponowania przez magazyniera (osobę czynną w lokalu przedsiębiorstwa, przeznaczonego niewątpliwie do obsługi publiczności) pieczęcią o szczególnej treści, wynikało wzmocnienie domniemania zawartego w powołanym przepisie. Magazy-

nier posługiwał się tą pieczęcią zapewne za wiedzą i przyzwoleniem współników spółki cywilnej, jaką było przedsiębiorstwo kupującego. Poprzestanie na powołaniu zasady przepisu art. 866 k.c. w istocie bowiem nie wyjaśniło niczego. Sąd niejako w imieniu kupującego obalił domniemanie z art. 97 k.c. Tym samym, z wiadomych tylko sobie powodów, zrezygnował ze znanych już dokonań judykatury³ i piśmiennictwa⁴. Mimo występującej tam polaryzacji poglądów, dotyczących zwłaszcza oceny domniemania pełnomocnictwa, dominuje zapatrywanie, że skuteczna jest umowa sprzedaży lub inna umowa związana z obsługą konsumentów zawarta z pracownikiem jednostki handlowej lub produkcyjno-handlowej, jeżeli transakcja została dokonana w okolicznościach, w których zwyczajowo dokonuje się czynności prawnych⁵. Okoliczności dokonania transakcji, sposobu funkcjonowania przedsiębiorstwa powoda (kupującego) Sąd Apelacyjny jednak nie zbadał. Wydaje się, że nie uwzględnił więc okoliczności, która miała istotny wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie. Gdyby bowiem okazało się, że w zakresie kompetencji magazyniera znajduje się ocena i aprobatą treści faktur, na co wskazywałaby pieczęć, którą się posługiwał, wówczas inaczej należałoby określić skuteczność dokonanego przez sprzedawcę zastrzeżenia odsetkowego. Nic nie stało też na przeszkodzie, by pracownik kupującego skreślił na oryginale faktury pieczęć sprzedawcy zawierające kwestionowane zastrzeżenia dodatkowe.

Nie zasługuje też na aprobatę ustalenie Sądu, że umowa stron została zawarta *per facta concludentia*. W negocjacjach ustnych (a nie dorozumianych) zapadły ustalenia co do przedmiotu sprzedaży i ceny. Sprzedawca zaoferował towar za określoną cenę, kupujący ofertę przyjął. Żaden z tych elementów uzgodnień stron nie był dokonany przez czynności dorozumiane. Także treść faktury nie miała takiego charakteru. Dopiero więc w fazie wykonywania umowy, w momencie dostarczenia towaru do przedsiębiorstwa kupującego możliwe byłoby przyjęcie, że czynnością dorozumianą (jako dorozumiane oświadczenie woli kupującego) było opatrzenie faktury pieczęcią. Z uwagi na to, że zarówno rokowania, jak i przyjęcie oferty nie mają charakteru rozłącznego⁶, rozstrzygnięcie sprawy wymagało głębszej analizy niż ta, której dokonał Sąd Apelacyjny.

Wskazane w głosie uchybienia w toku rozumowania sądu skłaniają do wyrażenia opinii, że oceniane orzeczenie nie zasługuje na aprobatę. Płyne stąd również wniosek, że Sądy Apelacyjne powinny ze szczególną starannością i dociekliwością dokonywać analizy spraw przez nie rozstrzyganych, albowiem jakość ich pracy kształtuje praktykę jurydyczną podległych im sądów. Dbałość o wysoki poziom orzecznictwa odpowiada zaś w pełni zadaniom stawianym wymiarowi sprawiedliwości.

Jan A. Piszczek

Przypisy:

¹ Ustawa z dnia 13 lipca 1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych..., DzU Nr 53, poz. 306.

² Por. L. Stecki: *Opóźnienie w wykonaniu zobowiązań pieniężnych*, Poznań 1970, s. 200 i n., T. Dybowski, w: *System prawa cywilnego*, t. III, część 1, Warszawa 1981, s. 142 i n. oraz powołana tam literatura i orzecznictwo.

³ Por. orz. GKA z dnia 30 X 1967 r. OSP 1986, poz. 103, orz. SN z dnia 17 XII 1985 r. OSN 1986, poz. 184, a także orz. SA w Gdańsku (sic!) z dnia 15 XI 1990 r. OSP 1992, poz. 8, w którym sąd ten dokonał interpretacji rozszerzającej przepisu art. 97 k.c. odmiennej diametralnie od dokonanej w niniejszej sprawie.

⁴ Por. Z. Radwański: *Prawo cywilne*, część ogólna, Warszawa 1993, s. 209 i n. oraz powołane tam piśmiennictwo.

⁵ A. Szpunar: Glosa do orz. SN z dnia 17 XII 1985 r., „PiP” 1988, z. 7, s. 145 i n.

⁶ B. Gawlik: *Procedura zawierania umowy na tle ogólnych przepisów prawa cywilnego* (art. 66–72), Kraków 1977, Z. Radwański, w: *System...*, op. cit., s. 349 i n., tenże: *Prawo...*, op. cit., s. 200.